

ks. Wasyl Tuchapets

TEKSTY MODLITW LITURGICZNYCH KATECHEZĄ KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

Kiedys zapytano prawosławnego ikonografa Jerzego Nowosielskiego, w jaki sposób ukształtować religijność dziecka. W odpowiedzi padły słowa: „Prowadzić je do kościoła na dobre nabożeństwa”¹.

W ósmym dniu po narodzeniu dziecka Kościół wschodni przy obrzędzie nadania imienia, zanosí do Boga taką prośbę: „Daj Panie, by ten nowo narodzony Twój sługa [imię] strzegł Twego świętego imienia i nie zaparł się go, by mógł uczęszczać do Twojej świętej cerkwi, by mógł korzystać z tego życiodajnego sakramentu, a gdy będzie wiódł żywot wedle Twoich przykazań, mógł dostąpić szczęścia wybranych w Twym wiekuistym Królestwie”².

Jeden z najwybitniejszych teologów prawosławnych XX w. o. Sergiusz Bułgakow w swej popularnej książce „Prawosławie” tak streszcza sens istnienia Kościoła: Kościół istnieje nie jako instytucja lub organizacja, ale przede wszystkim jako życie, jako szczególnie doświadczenie na wzór apostołskiego.

„To wam oznajmiamy [...]cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy, i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyscie i wy mieli współuczestnictwo z nami” (1 J 1, 1-3).

Na postawie tych słów o. Bułgakow wypowiada znamienne słowa: „Przyjdź i zobacz: bo tylko przez doświadczenie, przez łaskę poznaje się Kościół dzięki uczestnictwu w Jego życiu”³.

Kościół wschodni w szczególny sposób akcentuje formacje duchową i intelektualną wiernych właśnie przez liturgię. Jeśli odwołamy

¹ Z. PODGÓRZEC, *Mój Chrystus. Rozmowy z Jerzym Nowosielskim*, Białystok 1993, s. 181.

² Cyt za: N. ZERNOV, *Wschodnie chrześcijaństwo*, tł. J. S. Łoś, Warszawa 1967, s. 202.

³ S. BUŁGAKOW, *Prawosławie*, tł. H. Paprocki, Warszawa 1992, s. 14.

się do historii chrześcijaństwa wschodniego, to przekonamy się, że wiara była nierozdzielna od modlitwy i liturgii, a liturgia wyrażała wiarę Kościoła. Jak pokazuje historia, czy to podczas niewoli tureckiej czy komunistycznego reżimu prawosławie zachowało wiarę i wytrzymało w niej właśnie dzięki liturgii. Kiedy zabroniono wszelkiej publicznej działalności Kościoła prawosławnego w niewoli tureckiej czy krajach komunistycznych – właśnie liturgia stała szkołą wiary¹.

Od samych początków Kościoły wschodnie szczególnie troszczyły się o to przenikanie się wiary i liturgii. Możemy bez obawy powiedzieć, że właśnie ono stanowiło istotę prawosławia. Być prawosławnym oznacza prawidłowo czcić Boga, stąd i sama nazwa Kościoła po grecku *orthodoxia*, która ukazuje prawosławie raczej jako modlące się, niż jako uczące. Potwierdzeniem tego stanowi fakt, że chociaż słowo *orthodoxia* oznacza równoznacznie prawdziwą doktrynę jak i prawdziwą chwałę, przełożono jego na starocerkiewny właśnie w aspekcie doksolologicznym jako *prawosławie* – prawidłowo sławić².

Według Meyendorffa, przez całe wieki bizantyjscy nie tylko słuchali teologicznych wykładów oraz pisali i czytali teologiczne traktaty, lecz również codziennie śpiewali i kontemplowali chrześcijańską tajemnicę w liturgii³. Szczególnie kiedy na Wschodzie w VIII stuleciu twórczość patrystyki ustąpiła miejsca cytatom i uzasadnieniom w oparciu o naukę Ojców (*consensus patrum*), tematy teologiczne przeszły do poezji liturgicznej; w ten sposób liturgia przyjęła do siebie posiew myśli patrystycznej. Gdy nastąpiło pewne zahamowanie myśli, Bizancjum mimo to umiało stworzyć w swojej liturgii najgłębszą syntezę teologiczną⁴.

Dotychczasowe stwierdzenia nie oznaczają bynajmniej że katecheza, jako dydaktyczny wykład wiary, jest minimalizowana w prawosławiu. Kościół wschodni miał w swojej historii wielu wspaniałych katechetów wystarczy wymienić św. Cyryla Jerozolimskiego z jego katechezami mistagogicznymi, całe homiletyczne dziedzictwo św. Ja-

¹ Por. J. MEYENDORFF, *Prawosławie w sowremennom mire*, Moskwa 1997, s. 237. Te nierozzerwalność *lex orandi* i *lex credendi* wyrażają słowa ojca duchowości wschodniej Ewagriusza: „Jeżeli ty naprawdę modlisz się, już jesteś teologiem” (*Traktat o modlitwie*, 61).

² Por. P. EVDOKIMOV, *Prawosławie*, tł. J. Klinger, Warszawa 1964, s. 28.

³ J. MEYENDORFF, *Teologia bizantyjska*, tł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 148.

⁴ Por. P. EVDOKIMOV, jw., s. 29.

na Chryzostoma, czy Mikołaja Kabazilasa z obszernym komentarzem do sakramentów inicjacji „Życie w Chrystusie” oraz komentarzem do Eucharystii „Wyjaśnienia boskiej liturgii”, jak też znanego w naszych czasach o Aleksandra Mienia. Kościół prawosławny w dzisiejszych czasach kontynuuje dawną tradycję katechez w szkołach niedzielnych.

Jednak w prawosławiu ciągle żywe jest dążenie, żeby nabożeństwo chrześcijańskie było tak skonstruowane, by samo mogło nauczyć religii¹. Podobną intuicję odnajdujemy również w niektórych współczesnych katolickich myślicielu, którzy wskazują, że głównym brakiem w ćwiczeniach z katechezy jest to, iż nie mówi się tam o przestrzeni obcowania – przestrzeni, która ma charakter pozasłowny². A liturgia jest dialogiczna i w jej przypadku jest to szczególnie ważne.

Prawosławny teolog Olivier Clément pisze, że człowiek jest powołany, aby stawać się coraz więcej „człowiekiem liturgicznym”, który za pomocą sakramentów czerpie tę sposobność „dziękczynienia za wszystko” (dosłownie za apostołem Pawłem „za wszystko sprawuję Eucharystię”)³. Natomiast Paweł Evdokimov idzie jeszcze dalej, określając ontologicznie człowieka jako byt liturgiczny, który wyraża siebie przez *Sanctus*. Powołuje przy tym się na słowa św. Grzegorza z Nazjanzu: „Twą chwałą, Chryste, jest człowiek, którego uczyniłeś jakby aniołem i piewcą Twego promieniowania. Dla Ciebie żyję, mówię i śpiewam – to ofiara, która mi zostaje ze wszystkich moich posiadłości”⁴. W świetle tych określeń człowiek jest powołany do uczestnictwa w eschatologicznej liturgii Niebieskiego Jeruzalem.

Można zapytać następnie, jaki jest cel liturgii w Kościele wschodnim. Tym celem jest niewątpliwie bardziej żywe doświadczenie przeżycia Boga, powrót do obcowania z Nim tak bezpośrednio, jak to miało miejsce przed upadkiem pierwszych rodziców. O tym w charakterystyczny sposób mówi werset Bożego Narodzenia: „Przyjdźcie, rozradujmy się w Panu, oto jaką tajemnicę obwieszczają: Brama odgradzająca zburzona, ognisty oręż w ucieczce i cherubin odstepuje od drzewa

¹ Zob. Z. PODGÓRZEC, *Mój Chrystus*, jw., s. 180.

² Por. D. ZAŃKO i J. GOWIN, *Przekonać Pana Boga. Rozmowy z ks. Józefem Tischnerem*, Kraków 1999, s. 109.

³ O. KLEMAN, *Besedy s Patryarchom Afinagorom*, tł. W. Zelinski, Brussel 1993, s. 327.

⁴ PG 37, 1327; cyt. za: P. EVDOKIMOV, jw., s. 108-109.

życia, a ja rajskiego pokarmu kosztuję, od którego byłem odegnany z powodu nieposłuszeństwa (...)”. Modlitwa liturgiczna w prawosławnym ujęciu nie jest prośbą, ani jedynie dziękczynieniem, ale chwałą oddawaną Bogu razem z Aniołami i całym kosmosem¹. Tak więc poprzez Komunię niebo, raj są przywrócone człowiekowi w procesie liturgicznym.

Wysłannicy ruskiego księcia Włodzimierza z Kijowa odwiedziszcy „Hagia Sophia” w 988 r. wyznali, że przebywając w niej zadawali sobie pytanie, czy „są jeszcze na ziemi, czy już w niebie”, a Kronika Ruska interpretuje przyjęcie chrześcijaństwa bizantyjskiego przez Rusinów jako skutek właśnie tego doświadczenia².

W rycie wschodnim ciągle dominuje paschalny temat posłannictwa wczesnochrześcijańskiego: w Chrystusie człowiek przechodzi z niewolnictwa do wolności, z ciemności do światła, ze śmierci do życia. Liturgia bizantyjska często posługuje się formalnymi wyznaniem doktrynalnymi lub romantyczną poezją, ale nie sposób zrozumieć jej strukturę i wewnętrzną logikę nie pojmując dynamicznej sugestii przejścia od „starego” do „nowego”, co jest centralnym tematem niemal każdego obrzędu. Odmiany tego tematu pojawiają się wszędzie. Nędza ludzkiej egzystencji w „starym Adamie” jest przeciwstawiana szczęśliwości nowego życia uważanej za rzeczywistość już obecną, bądź też za cel, który należy osiągnąć.

Liturgia w swej całości jest jakby scenicznym przedstawieniem biblijnych wydarzeń i historycznego istnienia Chrystusa. Dlatego teolog liturgii wschodniej XIV w. Mikołaj Kabazilas uważa, że „mistagogia liturgii jest jakby przedstawieniem jednego ciała, czyli ekonomii życia Zbawiciela, unaoczniającym nam od początku do końca wszystkie członki tego samego ciała w ich wzajemnej zależności i harmonii”³.

¹ Według św. Maksyma Wyznawcy, liturgia kościelna jest symbolem tej jedynej liturgii, którą jest cały kosmos, w której człowiek jest „rzeczywistym kapłanem natury”. Składa on Bogu ofiarę w swej duszy jak na ołtarzu i głębią swej duszy, która jest Świętym Świętych, przenika w wielkie milczenie Boże. Jest to myśl niedawno odkrytych katechez Pseudo-Dionizego Areopagity, jednego z twórców teologii mistycznej w Kościele wschodnim. Zob. J. KLINGER, *O istocie prawosławia. Wybór pism*, Warszawa 1983, s. 119-120.

² Por. J. MEYENDORFF, jw., s. 149.

³ N. KABASILAS, *Explication de la Divine Liturgie*, Paris 1943, s. 69, cyt. za: P. EVDOKIMOV, *Prawosławie*, jw., s. 272.

Tak więc przed wiernymi Kościoła wschodniego w nabożeństwie wieczornym (nieszporach) staje cała historia zbawienia, która prowadzi nas od Starego do Nowego Testamentu. Kapłan, ubrany w liturgiczne szaty, otwiera królewskie drzwi (carskie wrota) ikonostasu i rozpoczyna nabożeństwo doksologią: „Niech będzie błogosławiony Bóg nasz teraz i zawsze i na wieki wieków”. Symbolizuje to stworzenie pierwszych ludzi, przywdzianych w szaty łaski Bożej, przed którymi są otwarte bramy raju. Wierni razem z kantorem po modlitwach początkowych śpiewają Psalm 103. W psalmie tym wielbią Boga, wysławiając Go za dobrodziejstwa stworzenia świata. Po czym kapłan zamyka carskie wrota, co symbolizuje dramat grzechu pierworodnego, zdejmując szatę liturgiczną wychodzi z prezbiterium i staje z pochyloną głową oraz zanosi błagalne modlitwy przed zamkniętymi drzwiami. W ten sposób staje się symbolem Adama wypędzonego z raju i stojącego ze skruchą u jego zamkniętych wrót.

Wierni włączają się w ten akt skruchy i błagania przez śpiew kantora pokutnych psalmów: „Panie, wołam do Ciebie, wysłuchaj mnie” (Ps 140, 1). W dalszych modlitwach zwanych „stychyrami” brzmią słowa niosące otuchę, mówiące o tym, że modlitwa ludzi została wysłuchana, a ich ofiara – przyjęta.

Bóg pochyła się nad światem i zostaje ogłoszona tajemnica Wcielenia. Królewska Brama ikonostasu otwiera się, kapłan wychodzi z prezbiterium, poprzedzany przez diakona niosącego kadzielnicę, a stając w królewskich drzwiach ikonostasu śpiewa: „Oto Mądrość”, pozdrawiając Chrystusa przychodzącego na ten świat.

Bezpośrednio potem następuje wzruszający hymn przypisywany św. Atenagorasowi, męczennikowi, który wyznał swą wiarę wobec cesarza Sewera około 169 roku: „Światłości łagodna” (fos ilaron). Chrystus został objawiony światu i ujrzeliśmy promieniujące światło świętej chwały Przedwiecznego Ojca”.

Następnie rozbrzmiewa pieśń św. Symeona (Łk 2, 29-39) – ludzkość Starego Testamentu ustępuje wobec Nowego Przymierza. Nieszpory kończą się Pozdrowieniem Anielskim Najświętszej Maryi Panny, odtąd w ramionach ludzkości spoczywa Zbawiciel świata.

Podobnie podczas porannego nabożeństwa (jutrzni) przewijają się temat: pokuty i nadziei, ale jutrznia przedstawia powstanie na spotkanie ze światłem. Dziesięć biblijnych kantyków – włącznie z wybitnie paschalnymi kantykami Mojżesza (Wj 15, 1-18, Pwt 32, 1-43) oraz

Trzech Młodzieńców w Babilonie (Dn 3, 26-56, 67-88) – stanowią część zbioru psalmodycznego, zwanego kanonem, który kulminuje w *Magnificat* (Łk 1, 46-55) i *Benedictus* (Łk 1, 68-79). O wschodzie słońca Psalm tryumfalny 148, 149 i 150 (łacińskie hymny pochwalne w jutrzni), wezwanie kapłana „Chwała Tobie, który ukazałeś nam światło” oraz wielka doksologia odzwierciedlają chrześcijańską radość i pewność danego przez Boga zbawienia.

Nieszpory w sposób oczywisty zmierzają do pokazania „starej” sytuacji człowieka i tak rozwinięty ryt bizantyjski w nieszporach wykorzystuje czytania tylko ze Starego Testamentu. Przeciwnie zaś jutrznia, która zawiera w pewne wyznaczone dni, lekturę Ewangelii. W ten sposób nieszpory podobnie jak jutrznia, stanowią wprowadzenie do liturgii eucharystycznej¹. Właśnie cykl codzienny jest skupiony wokół liturgii eucharystycznej i przygotowuje do niej, Są to nieszpory, kompleta, nokturny, jutrznia, pierwsza, trzecia, szósta i dziewiąta godzina (czas).

Całość wszystkich oficjów stanowi prawdziwą teologię liturgiczną o niezrównanym bogactwie. Można w niej znaleźć wszystko, co najlepsze w doktrynie Ojców. Wsłuchując się w nią, jesteśmy szybko porwani przez ten pewny ruch, cudownie skomponowany, który obejmuje wszystkie części Objawienia i odpowiada wszystkim potrzebom życia duchowego. Element liryczny i uczuciowy jest w nim zaszczerpiony na elemencie doktrynalnym. W liturgii nie wymienia się nigdy zamka osobowego „ja” w liczbie pojedynczej. W ten sposób liturgia – będąc dziełem ludu (od grec. *leiturgia*) uczy prawdziwego stosunku między jednostką a społecznością, między poszczególnymi członkami a całym ciałem, stosunku wyrażonego w żądaniu: „Kochaj bliźniego jak siebie samego”.

Cykl tygodniowy również wykorzystuje temat „starego” i „nowego”, który kulminacyjny punkt osiąga w niedzielę, owego „ósmego dnia”, który dla Ojców Kościoła, jest dniem Pana oraz dniem Jego drugiego przyjścia (Ap 1, 10); jest to dzień Chrystusowego zmartwychwstania i Jego obecności w Eucharystii.

Eucharystia, będąc w tym świecie, jest czymś całkowicie innym niż ten świat. W obliczu eschatologicznej zapowiedzi, cały czas jest

¹ Por. J. MEYENDORFF, *Teologia*, jw., s. 155-157.

czymś jednym: Wcielenie, Odkupienie, Zmartwychwstanie i Paruzja są zapowiedziane z głębin jednego kielicha. Początek Liturgii eucharystycznej od razu wprowadza wiernych w misterium Królestwa Bożego. Kapłan otwiera drzwi królewskie zwiastując wiernym: „Błogosławione królestwo Ojca, Syna i Ducha Świętego teraz, zawsze i na wieki wieków”. Mamy tu samą istotę chrześcijaństwa: tajemnica życia boskiego staje się tajemnicą życia ludzkiego.

Liturgia eucharystyczna składa się z trzech części¹:

1. Prothesis albo Proskomidia (przygotowanie chleba i wina jako darów ofiarnych)

2. Liturgia Katechumenów – jest to liturgia Słowa. Jak wskazuje sama nazwa tej części liturgii mogli w niej uczestniczyć obecni oprócz chrześcijan także i katechumeni. Centrum Liturgii Katechumenów stanowi Ewangelia czytana i zwiastowana. W Kościele wschodnim Ewangelia ozdobiona w złotą oprawę leży na ołtarzu przed darochranytelnieceju (tabernakulum). W środku liturgii katechumenów odbywa się uroczysta procesja z Ewangelią.

Podczas śpiewu antyfon kapłan otwiera królewskie drzwi, bierze Ewangelię i poprzedzony świecą wychodzi z prezbiterium. Wyjście z Ewangelią zwane „małym wejściem” symbolizuje początek publicznej działalności Chrystusa. Poprzedzająca kapłana świeca jest symbolem św. Jana Chrzciciela, który zapowiadał rychłe objawienie się Chrystusa. Chór w imieniu wszystkich wiernych spotyka objawionego Chrystusa ze słowami – „Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa”.

Po czytaniach, Ewangelii oraz homilii diakon wygłasza ektenię za katechumenów, po której wzywa ich, aby opuścili świątynię i tylko wiernych zaprasza na trzecią część liturgii – Liturgię Wiernych.

3. Liturgia Wiernych natomiast jest liturgią eucharystyczną, której centrum stanowi kielich. Po ektenii wiernych rozpoczyna się uroczysta procesja podczas której wznosi się chleb i wino do konsekracji. Centrum tej części liturgii stanowi Anafora Eucharystyczna (Kanon) oraz Komunia.

Święto Wielkiej Nocy służy za ruchomy ośrodek cyklu rocznego. Jeśli ktoś chce wnikać w samo serce wschodniego chrześcijaństwa,

¹ Zob. *Bożestwenna Liturgia Iwana Zlotoustogo*, w: *Modlitewnik „Pridity poklonimsia”*, Lviv 1994, s. 306.

musi być obecny w Kościele nocą, kiedy celebruje się liturgię wielkanocną: wszystkie inne obrzędy są jedynie odbiciem czy symbolem tej liturgii¹. Tryumfalne hymny na noc paschalną, skomponowane przez św. Jana z Damaszku, parafrazujące paschalne kazanie Grzegorza z Nazjanzu, stanowią niezrównany wyraz radości chrześcijańskiej:

„Dzień Zmartwychwstania! Rozjaśnijmy twarz, ludy!
Pascha Pańska, Pascha! Ze śmierci do życia, i z ziemi do nieba
Chrystus Bóg nas wiedzie hymn zwycięstwa śpiewając.
O Pascho wielka, O najświętsza, Chryste,
Mądrości Boża, I Słowo Boga i Mocy!
Daj nam, abyśmy głębiej uczestniczyli
W Królestwa Twego dniu niezachodzącym”².

Te słowa odzwierciedlają całkiem adekwatnie to, co próbowaliśmy powiedzieć o chrześcijaństwie bizantyjskim jako *doświadczeniu*. Chrześcijanin wschodni niezależnie od tego, czy był teologiem, mnichem czy zwykłym wiernym, wiedział, że chrześcijańska wiara jest *świadectwem* dostępnym mu osobiście w liturgicznym i sakramentalnym życiu Kościoła³.

Poprzez liturgię bizantyjczyk poznawał i doświadczał swego uczestnictwa w Ciele Chrystusa. Podczas gdy chrześcijanin zachodni zazwyczaj sprawdzał swą wiarę za pomocą zewnętrznego autorytetu (Biblii lub magisterium Kościoła) to chrześcijanin bizantyjski uważał liturgię zarówno za źródło, jak i wyraz swej teologii⁴.

Chciałbym zakończyć mój referat nawiązaniem do Listu apostołskiego Jana Pawła II *Orientalis lumen* (2 maja 1995 r.), w którym papież podkreśla, że tradycja wschodniego chrześcijaństwa odznacza się charakterystycznym sposobem przyjmowania, rozumienia i przeżywania wiary w Pana naszego Jezusa Chrystusa. Chociaż w tym rozumieniu jest ona bardzo bliska do tradycji chrześcijańskiej Zachodu, która powstaje i karmi się tą samą wiarą, jednak odróżnia się od niej, ponieważ chrześcijanin Wschodu ma własny sposób przeżywania i rozumienia wiary i tym samym także oryginalny sposób dialogu z Odkupicielem (OL 11).

¹ H. GRÉGOIRE, *Bizantium: An Introduction to East Roman Civilization*, London 1948, s. 134-135, cyt. za: J. MEYENDORFF, *Teologia*, jw., s. 270.

² Cyt. za: J. MEYENDORFF, *Teologia*, jw., s. 161.

³ Tamże, s. 270.

⁴ Tamże, s. 148.

Podobny pogląd wyraża patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I wskazując, że przychodzi dla prawosławia czas bezinteresownego dzielenia się, aby przyspieszyć nastanie Kościoła niepodzielno. Dlatego patriarcha wzywa Kościół prawosławny do dzielenia się z innymi Kościołami swą teologią doświadczenia, tą radością paschalną, którą czci jego liturgia i którą odzwierciedla piękno ikon, i do której każdy jest powołany¹.

Ponieważ prawosławie, w ujęciu jednego z czołowych jego przedstawicieli Oliviera Clément, dla chrześcijaństwa zachodniego nie jest czymś zewnętrznym, ale przynależy do jego wewnętrznego życia oraz jest powołane do harmonijnego jego wzbogacania, aby odnawiać ziarną jedności, żeby już teraz przybliżyć objawienie Kościoła pojednanego².

Jaworów-Lwów (Ukraina)

KS. WASYL TUCHAPETS

KOMENTARZE – REFLEKSJE – MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

ks. Tarsycjusz Sinka CM

ŚRODA POPIELCOWA

Środa Popielcowa rozpoczyna okres Wielkiego Postu. W dniu tym posypuje się głowy popiołem³. Środa Popielcowa zwana krócej Popielcem ma swoją historię i treść teologiczną.

ŚRODA

Dlaczego akurat środa rozpoczyna okres Wielkiego Postu? Pierwotnie okres przygotowawczy do uroczystych obchodów Zmartwych-

¹ Zob. O. CLÉMENT, *Prawda was wyzwoli. Rozmowy z patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem I*, tł. M. Żurowska, Warszawa 1998, s. 233.

² Por. O. CLÉMENT, *Inne słońce. Duchowa autobiografia*, tł. M. Żurowska, Warszawa 1998, s. 140.

³ *Mszal rzymski dla diecezji polskich, Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*, 28-29, Poznań 1986, s. [69].